



Nasi orędownicy przed Bogiem Z wielką troskliwością i miłością służył najuboższym i najbardziej potrzebującym. Będąc arcybiskupem, budował szpitale, szkoły dla dzieci z najniższych klas społecznych, fundował przytulki dla kalek i starców, dla bezdomnych i sierot. Przeznaczył na to cały swój majątek.

Hojny dla ubogich, sam żył ubogo. Podczas panowania zarazy w jego rodzinnej miejscowości sprzedał wszystkie meble z domu arcybiskupiego, nawet swoje łóżko. Zadowolił się takimi warunkami życia, jakie mieli jego podopieczni w lazaretach. Podczas epidemii ospy nakazał otworzyć wszystkie spichrze i rozdawać żywność potrzebującym, dzięki czemu udawało mu się nakarmić do 60-70 tys. osób dziennie. Wzywał do okazywania pomocy chorym, dając tego przykład poprzez odwiedzanie szpitali, pełnienie posługi duchowej, wsparcie finansowe zarażonych i ich rodzin.

Św. Karol Boromeusz jest patronem duszpasterzy, katechetów, katechumenów, kierowników duchowych, przewodników duchowych, biskupów, seminariów. Prosi się o jego wstawiennictwo w przypadku zarazy, schorzeń przewodu pokarmowego.

Młodo został kardynałem

Karol przyszedł na świat 2 października 1538 roku w Arona, nad brzegiem jeziora Lago Maggiore (Włochy). Był trzecim z sześciorga dzieci w rodzinie Gilberta Boromeo i Małgorzaty

Medici (siostry papieża Piusa IV), należących do jednego z ważniejszych rodów arystokratycznych Lombardii.

Już w wieku 7 lat został przeznaczony do stanu duchownego i otrzymał suknię klerycką. W wieku 16 lat został sierotą. Opiekę nad chłopcem przejął jego wujek kardynał Giovanni Angelo Medici. † Początkowo uczył się w rodzinnym zamku. Po ukończeniu studiów w domu poszedł na uniwersytet w Pawii (Włochy), który ukończył podwójnym doktoratem z prawa kościelnego i cywilnego. Już wtedy był on człowiekiem niezwykle pobożnym i gorliwym zarówno w wierze, jak i w pracy.

Wkrótce po obraniu wujka Karola na papieża młody człowiek został sprowadzony przez swego krewnego do Rzymu.

W wieku 21 lat został on Sekretarzem Stanu i kardynałem, choć nie był jeszcze księdzem. Świecenia kapłańskie przyjął dopiero w 1563 roku, w tymże roku otrzymał sakrę biskupią. Jego credo można ująć w dwóch słowach: modlitwa i umartwienie.

Był jednym z autorów reformy Kościoła w XVI wieku, dokonanej przez Sobór Trydencki. Należał też do grona założycieli instytucji seminariów duchownych.

Zmarł w Mediolanie w nocy z 3 na 4 listopada 1584 roku z powodu malarii. Został beatyfikowany przez papieża Klemensa VIII w 1602 roku, a kanonizowany po 8 latach przez Pawła V.

Czego możemy się nauczyć od św. Karola Boromeusza?

Karol szedł za Chrystusem w ubóstwie i pokorze. Wychowany na dworze, w przepychu, potrafił wyrzec się wszystkiego. Święty uczy nas gorliwości i oddania w codziennym posługiwaniu ludziom, których Opatrzność Boża stawia na drodze życiowej.

Ciekawe!

Rzadko zdarzało mu się spać więcej niż 4-5 godzin. Potrafił też całą noc spędzić na modlitwie i rozmyślaniu. Kładł się na zwykłej pryczy. Brewiarz odmawiał na kolanach. Karmił się chlebem i wodą, czasami – jarzynami. W zimie rezygnował z ogrzewania. Nosił włosienicę.

Z ust Świętego

„Jeśli płomień Bożej miłości zapalił się już w tobie, nie odsłaniaj go pochopnie, nie chciej wystawiać go na wiatr. Pilnuj ognia, aby nie zagaś i nie utracił swego ciepła” („Acta Ecclesiae Mediolanensis”, 1599).

Wspomnienie liturgiczne

Kościół wspomina św. Karola Boromeusza 4 listopada.